



12+

GŁOS ZNAD PREGÓŁY

**Nr 8 (241) sierpień 2016****PISMO POLSKIE OBWODU KALININGRADZKIEGO
ukazuje się od XI 1995 r.**

Warszawa wychłostała się sama



Czy decyzję obcych polskich władz o dalszym zamknięciu naszej granicy z Kaliningradem dla małego ruchu granicznego da się wytumaczyć logicznie? Nie, tu logika nie działa.

Wieńc czemu Warszawa potym, jak skończyły się szczyty NATO i Światowe Dni Młodzieży, napięcie opadło na tyle, że można przywrócić mały ruch z Ukrainą, bezwizowej granicy z Kaliningradem nie otwiera? Niby na razie, ale i po naszej, i po rosyjskiej stronie granicy panuje ponure przekonanie, że o małym ruchu granicznym trzeba zapomnieć na długo, a może i na zawsze, bo Polska taką, jaka dziś jest, do niego nie wróci.

Warszawa postawiła się w roli antiferocerskiej wdowy z „Rewizora” Mikołaja Gogola, która wychłostała się sama. No może nie do końca sama, bo swoich obywateli ze swej najbardziej, najbardziej bezbrodnie nekanej prowincji. Tych, co znaleźli zajęcie w licznych specjalnie przy granicy zbudowanych dla klienta z Rosji biedronkach, lidlach, hotelach, zakładach usługowych. Tylko w 2015 roku nasi sąsiedzi na granicy kaliningradzkiej przedstawili prawie 200 tys. faktur tax-free, z których wynika, że na zakupy wydali u nas 180 mln zł. A przecież oni nie rozliczają rachunków za hotele, restauracje, usługi...

Ile miejsc pracy przepadnie, jeśli granica dalej będzie zamknięta na kłódkę?

O tym, ile stracimy pieniędzy, mówi się sporo. Chciałbym jednak zwrócić uwagę na coś ważniejszego. Znam Kaliningrad od kilkudziesięciu lat – od czasów, gdy był beznadziejną sowiecką prowincją. I widzę, jak zmienił się w najbardziej europejski region Rosji. Przede wszystkim mentalnie. W żadnej innej guberni Federacji obywatele nie czują się obywatelami w takim stopniu, jak w bałtyckiej enklawie, nie ma tyle udanych inicjatyw oddolnych, tak czupurnej prasy. Symbolem tej wyjątkowej pozycji regionu może być choćby to, że tylko stąd ludzie wygnali narzuconego im przez Moskwę nieudanego gubernatora.

Nie chcę powiedzieć, że w Kaliningradzie jest jakaś sytuacja rewolucyjna. Nie, tu po prostu inaczej niż w głębi Rosji ludzie nie chcą poddać się Moskiewskiemu dyktando. Nie znaczy to, że je powszechnie akceptują, ale samo, że rozumieją, jest wartością. Mieszkańcy obwodu cieszyli się w ostatnim kwartale przywilejami pozwalającymi im łatwiej niż ludziom z innych regionów Federacji podróżować po Europie. Ostatnim był właśnie mały ruch graniczny – tym cen-

niejszy, że mogli z niego korzystać ludzie zarabiający gorzej niż ci, których stać na wizy schengielskie.

Mały ruch graniczny spełniał więc misję cywilizacyjną, przybliżał ludzi po obu stronach kordonu.

Alle obecne władze w Warszawie tego zrozumieć nie są w stanie. Kiedy w grudniu 2011 r. poprzecznią polska ekipa rządząca podpisywała z Rosjanami porozumienie o małym ruchu, Anna Fotyga, była PiSowska minister spraw zagranicznych protestowała mówiąc, że Kaliningrad to „siedziba zorganizowanej przestępczości, poważne problemy społeczne, zagrożenia”. Mnięno prawie pięć lat, Kaliningradzcy odwiedzili nas miliony razy (podań 1,3 mln w ub.r.) i jest spokojnie, żadnych incydentów.

Dziś przedstawiciele władz warszawskich twierdzą, że nie można przywrócić małego ruchu granicznego z Kaliningradem, bo to zagrozi bezpieczeństwu Polski. Przy tym nie potrafią wska-

zać choćby na jeden konkretny przykład tego zagrożenia. Mówią bzdury, z których wynika, że naszemu krajowi grozi inwazja czołgów rosyjskich przekraczających granicę na podstawie przepustek małego ruchu granicznego. A od kiedy to czołgi potrzebują wizy czy przepustek? Doświadczenie ostatnich czterech lat dowodzi, że należałoby postąpić na odwrót – szerzej uchylić granicę.

Alle teraz, gdy zaszło to, co politycy warszawscy nazywają „dobrą zmianą”, można zmienić na gorsze także sytuację na granicy zgodnie ze swymi fobiami i głęboką niewiedzą.

Przykro, że Warszawa, szkodzić swoim obywatelom i sąsiadom, rozprawia się z tym, co w trudnych stosunkach polsko-rosyjskich ułożyło się dobrze, jako okazję wykorzystując wizytę papieża.

Wacław Radziwiłowicz
Rosyjska wersja tego artykułu na s. 8.





XXXI Światowe Dni Młodzieży w Krakowie



W dniach 26–31 lipca w Krakowie odbyły się XXXI (XIV poza Rzymem) Światowe Dni Młodzieży – wielki festiwal wiary młodych katolików z całego świata pod przewodnictwem Papieża Franciszka. Spotkanie młodych przebiegało pod hasłem: *Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią...* (Mt 5, 7). Na to wielkie wydarzenie składają się nie tylko centralne spotkania młodzieży z Ojcem Świętym, ale także towarzyszące im wydarzenia o charakterze duchowym i kulturalnym – katechezy, liturgie, spotkania z różnymi wspólnotami i ruchami religijnymi, koncerty i przedstawienia. Centralne spotkanie w Krakowie poprzedziło spotkanie młodzieży z różnych krajów w polskich diecezjach.

Światowe Dni Młodzieży w Krakowie oficjalnie rozpoczęły się we wtorek 26 lipca Mszą Świętą pod przewodnictwem biskupa Krakowa – kard. Stanisława Dziwisza, wieloletniego osobistego sekretarza Św. Jana Pawła II.



drodze na spotkanie z Papieżem.

Papież Franciszek przybył do Krakowa następnego dnia w środę 27 lipca. Po uroczystym powitaniu przez najwyższe władze państwowe na lotnisku w Balicach Ojciec Święty przejechał na Wawel, gdzie na zamku królewskim odbył prywatną rozmowę z Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej Andrzejem Dudą, a następnie w katedrze wawelskiej z polskimi biskupami. Wieczorem miało miejsce pierwsze tzw. spotkanie z młodzieżą w ośnie Pałacu Arcybiskupów Krakowskich przy ul. Franciszkańskiej. Tradycję tę rozpoczął już w 1979 r. Jan Paweł II podczas pierwszej wizyty w Polsce, a potem kontynuował Benedykt XVI. Rankiem w czwartek 28 lipca, co nie było przewidziane w programie, Franciszek nawiedził w szpitalu na kilka dni przed jego śmiercią, chorego, nieprzytomnego kard. Franciszka Macharskiego. Następnie udał się na Jasną Górę, gdzie w obecności Narodu Polskiego sprawował Dziękczynną Eucharystię za łaski 1050 lat chrztu Polski. Po południu przy Pałacu Arcybiskupów Ojciec Święty otrzymał od władz Krakowa klucze do miasta na znak, że w tych dniach On pełni w nim władzę. Potem tramwajem w towarzysztwie niepełnosprawnych udał się na Błonia Krakowskie – tradycyjne miejsce spotkań z papieżami w Krakowie – na ceremonię przywitania z młodymi pielgrzymami. W spotkaniu wzięło udział około 600-800 tys. osób. Franciszek powiedział wtedy do młodych między innymi: *W ojczyście ziemi Św. Jana Pawła II chciałbym Mu podziękować za to, że wymarzył i dał impuls do*



Pielgrzymi z Obwodu Kaliningradzkiego

tych spotkań. *Towarzyszy nam On z nieba, gdy widzimy wielu młodych ludzi z tak różnych narodów, kultur, języków, przybyłych jedynie z jednego powodu – aby świętować żywą obecność Jezusa pośród nas.* Wieczorem kolejny raz ukazał się w ośnie na Franciszkańskiej.

Następnego dnia 29 lipca w piątek w godzinach przedpołudniowych, naśladując swoich dwóch poprzedników, Franciszek nawiedził Były Niemiecki Nazistowski Oboz Koncentracyny Auschwitz-Birkenau (Oświęcim-Brzezinka). Jego wizyta przebiegała w atmosferze milczenia i modlitwy... Po południu odwiedził chore dzieci w jednym ze szpitali, a wieczorem na Krakowskich



Czas modlitwy

Błoniach w obecności ok. miliona osób przewodniczył nabożeństwu Drogi Krzyżowej. Przy każdej stacji tego nabożeństwa, przy pomocy zaskakujących środków wyrazu, odgrywano odpowiednią scenę i czytano rozważania, uczące wypełniania uczynków miłosierdzia co do duszy i co do ciała. Papież pociągnął wtedy zgromadzonych: *Droga Krzyżowa jest drogą szczęścia pójścia za Chrystusem aż do końca, w często*



1

dramatycznych okolicznościach życia codziennego; jest to droga, która nie boi się niepowodzeń, marginalizacji lub samotności, ponieważ wypełnia serce człowieka pełnią Jezusa. Ojciec Święty zakończył dzień błogosławieństwem z Okna Papieskiego.

W sobotę 30 lipca w godzinach porannych Papież przybył do Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w krakowskich Łagiewnikach, gdzie modlił się przy grobie Św. Faustyny Kowalskiej, a następnie spożywał pielgrzymów. Z kolei w Sanktuarium Św. Jana Pawła II z duchowieństwem polskim sprawował eucharystię. Wieczorem wraz z ok. 2 mln wiernych w Kampusie Miłosierdzia w Brzegach pod Krakowem Papież Franciszek przeżywał czuwanie modlitwne, które rozpoczęło się od przejścia przez Bramę Miłosierdzia. W swoim rozważaniu Namiestnik Chrystusa powiedział do młodych: *To bardzo smutne, kiedy przechodzimy przez życie nie pozostawiając śladu. A gdy wybieramy wygodę, myląc szczęście z konsumpcją, wówczas cena, którą placimy, jest bardzo i to bardzo wysoka – tracimy wolność. Nie chcemy pokonać nieznawici większą nienawiścią, przemocy większą przemocą, a terroru większym terrorem; nasza odpowiedź na ten świat w stanie wojny to: przyjaźń, braterstwo, komunizm, rodzina.*

W niedzielę 31 lipca przy Kampusie Miłosierdzia w Brzegach w obecności od 2,5 do 3 mln wiernych, pod przewodnictwem Piotra Nasyżych Czasów – Franciszka odbyła się uroczysta Msza Św. kończąca SDM 2016 w Krakowie. Podczas homilii Namiestnik Chrystusa powiedział: *Pan nie chce zostać tylko w tym pięknym mieście, albo w miłych wspomnieniach, ale chce przyjąć do twego domu, być obecnym w twoim codziennym życiu: w nauce, studiach i pierwszych latach pracy, przyjaźniach i uczuciach, planach i marzeniach...*

Po Mszy Św. Ojciec Święty przekazał ogień miłosierdzia młodzieży z sześciu kontynentów i ogłosił, że kolejne Światowe Dni Młodzieży odbędą się w 2019 roku w Panamie. Wieczorem po ostatnim błogosławieństwie z Okna Papieskiego na Franciszkańskiej i spotkaniu z wolontariuszami, oficjalnie pożegnany przez władze Rzeczypospolitej Polskiej Franciszek odleciał do Rzymu. W tych wydarzeniach uczestniczyły także

ze młodzieży z Obwodu Kaliningradzkiego wraz ze swymi duszpasterzami – Jerzym Steckiewiczem, Januszem Prusinowskim, Danielem Kołakowskim i Stanisławem Wójcikiem. Ufamy, że Pan Jezus Miłosierny, zgodnie z zachętą Świętego Namiestnika, zostanie w sercach i uczynkach miłosierdzia u wszystkich, którzy przeżywali te wydarzenia.

Igor Kazubiec

Foto: Konstantin Chabaniza

Na zdjęciach od lewej:

- 1 Na Krakowskich Błoniach
- 2 Na Kampusie Miłosierdzia

Dlaczego zawieszono Mały Ruch Graniczny z Rosją?



Myślę że w końcu stało się jasne to, o czym wielu kaliningradczyków domyślało się co najmniej od 4 lipca – Mały Ruch Graniczny (MRG) między Polską a obwodem Kaliningradzkim odchodzi w niepamięć. Ze strony polskich władz nikt nawet nie wysilił się by wymyślić jakiś wiarygodny pretekst.

Argument o zagrożeniu pochodzącym jakoby od MRG nie wytrzymuje jakiegokolwiek krytyki, ale to nikogo w Warszawie nie obchodzi. Odwołujemy MRG bo nam się tak podoba – taki właśnie motyw przewodni możemy usłyszeć między wierszami skąpych informacji o „zagrożeniu i zawieszeniu na czas nieokreślony”, czyli inaczej do „świętego nasy”.

Nie będę rozliczał nad tymi moimi rodakami, którzy w pierwszej kolejności uciepili od tej decyzji. Powiem tylko, że prawdopodobnie oni będą największymi ofiarami antyrosyjskiej polityki swojego rządu – zresztą nie po raz pierwszy. Spróbujmy jednak przyrzec się obiektywne plusom i minusom zawieszenia a być może i likwidacji MRG.

W pierwszej kolejności będzie to kolejny cios w Federację Rosyjską, na to właśnie „zamrożenie” MRG było obliczone. Znowu „złą Rosję” czegoś

pozbawiono. Innym stratom wynikającym z odwołania MRG dla Rosji nie zauważam.

Aby właściwie zrozumieć prawdziwe motywy zawieszenia MRG, które przewidziałem jeszcze rok temu, musimy najpierw zrozumieć prawdziwy motyw jego wprowadzenia. A one wcale nie polegały na trosce polskich władz o mieszkańców obwodu Kaliningradzkiego lub nawet mieszkańców północnych województw Polski.

Wielu pewnie pamięta, że do wprowadzenia MRG o rozszerzonym zasięgu terytorialnym, ówczesne władze Polski powinny były przekonać wszystkie kraje UE. Została wykonana ogromna dyplomatyczna praca na forum Parlamentu Europejskiego i Komisji Europejskiej.

Skąd taka troska, i po co te wysiłki? Późniejsze majdanowe wydarzenia w Kijowie uchyliły tutaj nieco rąbka tajemnicy. Moim zdaniem zwierzchnicy polskiego rządu kalkulowali, że ograniczy gorączkę zakupów w Biedronkach i widokiem nowych dróg w Polsce, „unio-świecieli” kaliningradzcy wyjdą na ulicę. Jednym słowem były wielkie nadzieje i plany na wzrost niepokojów społecznych wśród „zakochanych w Unii” kaliningradczyków, który mógłby ku uciesze co niektórych doprowadzić do demonstracji i zamieszek w obwodzie.

Niestety, coś poszło niezgodnie z planem i rewolucja nie wybuchła. Co więcej nadal ponad 80% mieszkańców obwodu popiera Putina! Tak więc „nauka poszła w las”. W ten oto sposób MRG stał się reliktem czasów przeszłych, nieudanym eksperymentem, w pewnym sensie balastem nie licującym w żaden sposób z powagą sankcji wobec Rosji, o które przecież tak zabiegamy.

Mały Ruch Graniczny w oczach naszego nowego (najważniejszego) sojusznika chyba po prostu nie zdał egzaminu. Urzędnicy w Warszawie otrzymali „wskaźniki”. I tak oto zamykamy stronę zaczynającą się przecież ciekawie a kończącą jak zwykle, opowieścią pod tytułem „MRG z Rosją”. Do zobaczenia na granicy!

Tomasz Omański

Za: polska.kaliningrad.ru <http://mysl-polska.pl/>



Polski zespół Bibobit podbił serca kaliningradzkiej publiczności

W sierpniu w Kaliningradzie już po raz jedenasty miał miejsce festiwal City Jazz – jedna z największych, jeśli nie największa, impreza muzyczna w Obwodzie Kaliningradzkim. W tym roku w grupie doskonałych wykonawców muzyki jazzowej znalazł się również polski zespół BIBOBIT.

Zespół powstał pod wpływem inspiracji dwóch muzyków – Daniela Moszczyńskiego i Bartka Pietscha – poszukujących impulsów dla własnej twórczości artystycznej w jazzie, muzyce elektronicznej i hip-hopie. Formacja szybko została zauważona przez znawców polskiej sceny muzycznej – Marek Niedźwiedzi z radiowej Trójki, Hirek Wrona, Michał Urbaniak czy Urszula Dudziak nie szczędzili zespołowi BIBOBIT pochwał.

W tym roku mieliśmy okazję usłyszeć polskich muzyków w Kaliningradzie na znaczącym festiwalu City Jazz, gdzie wystąpili w towarzysztwie wybitnych gwiazd muzyki jazzowej z



Występ zespołu Bibobit podczas City Jazz

Izraela, USA, Wielkiej Brytanii, Rosji i innych. To nie pierwszy występ polskich muzyków na dużym festiwalu – dotychczas brali udział w takich imprezach jak np. Warsaw Orange i Slot Art Festival (lato 2015r.) Made in Chicago – razem z Hypnotic Brass Ensemble, Red Bull Tour Bus w Enea Spring Break w Poznaniu.

City Jazz w Kaliningradzie jak co roku odbywał się pod gołym niebem – na scenie Parku Centralnego. Poznańska formacja Bibobit wystąpiła trzeciego dnia festiwalu.

Zapowiadane połączenie jazzu, hip-hopu i muzyki elektronicznej od początku intrzygowało, sygnalizowało niespodziankę – ale również wzbudzało pewną rezerwę.

Po zaledwie kilku minutach od rozpoczęcia koncertu wiadomo było, że publiczność czeka świetna zabawa. Niesamowity mix różnych gatunków muzycznych w połączeniu z niezwykłą charyzmą wokalisty, który mimo bariery językowej natychmiast nawiązał doskonały kontakt z publicznością, sprawiły iż około trzech tysięcy obecnych w amfiteatrze widzów przez cały koncert tańczyło i śpiewało, co chwila oklaskując muzyków. Brawa wywoływały nie tylko wykonania poszczególnych utworów, ale również akrobatyczne wręcz umiejętności wokalisty Bibobit. Uluźnieniem publiczności był nie tylko Daniel Moszczyński – frontman zespołu, ale również saksofonista Jan Adamczewski, który, cytując media kaliningradzkie „dopiero teraz pokazał publiczności co można wycisnąć z saksofonem”. Wywołany na bis Bibobit i rozbawiona publiczność na wpół po polsku, na wpół po rosyjsku, właściwie wspólnie wykonali ostatni utwór skandując co chwila „chwytaj muzykę, łowi muzykę”.

Spektakularny występ polskiego zespołu został zauważony i bardzo pozytywnie oceniony przez kaliningradzkie media, które szeroko rozpiswały się o polskich muzykach komentując spektakl jakim był koncert Bibobit.

www.kaliningrad.msz.gov.pl



Daniel Moszczyński
– frontman zespołu



Saksofonista
Jan Adamczewski

Poznajemy perelki Polski,

czyli projekt edukacyjno-krajoznawczy dla rodzin polonijnych „Polska na dłoni”



Ktoś bardzo mądry kiedyś powiedział: „Cudze chwalimy, swego nie znamy”. Tak to czasami bywa.

Dlatego powstał projekt edukacyjno-krajoznawczy dla rodzin polonijnych pt. „Polska na dłoni”. Celem tego programu było promowanie polskiej kultury, tradycji, wartości rodzinnych, popularyzacja języka polskiego, wsparcie polskości poprzez zanurzenie się w autentyczną polską sztukę ludową i poznanie polskiej kultury i historii poprzez zwiedzanie miejsc historycznych oraz zabytków nie tylko wśród dzieci, młodzieży i dorosłych polskiego pochodzenia już mówiących po polsku i posiadających Kartę Polaka, ale również wśród tych, którzy dopiero przygotowują się do rozmowy kwalifikacyjnej i są zainteresowani kulturą polską, uczą się języka polskiego.

Na początku sierpnia 30-osobowa grupa poloniusów poznawała najpiękniejsze zakątki Warmii i Mazur, zwiedzając muzea i ciekawe miejsca. Oprócz zwiedzania, które wcale nie było tylko turystyczne, lecz edukacyjno-krajoznawcze, na uczestników czekały liczne rozmaite zajęcia z rękodzieła w Muzeum kultury ludowej w Węgorzewie, codzienne zajęcia z języka polskiego oraz historii Polski dla dzieci i dorosłych. Dodatkową atrakcją była codzienna poranna gimnastyka oparta na polskich tańcach ludowych. Rozpoczynaliśmy dzień tańcem i to wprowadzało w dobry nastrój nawet tych, którzy borykali się ze snem o 7.30. A przy okazji każdy mógł poznać podstawowe kroki krakowiaka, kosedera, trojaka, polki tramblanki itd. Prowadziła te zajęcia Prezes Autonomii Elena Rogaczykowska, która jednocześnie jest choreografem i kierownikiem zespołu tanecznego „P.O.L.S.K.A.”.

W godzinach przedpołudniowych uczestnicy projektu poznawali polską kulturę w pracowniach Muzeum Kultury Ludowej, gdzie probowali własnoręcznie zrobić piękne polskie kwiaty z bibuły, płatków osikowych, papieru. Warsztaty w pracowni malarskiej, podczas których każdy zdolał namalować własny wzór na torbach lnianych, cieszyły się największą popularnością. A po warsztatach można było rozpoznać uczestników projektu wśród tłumów ulicznych właśnie po tych pięknych torbach.

Poznanie Warmii i Mazur grupa zaczęła od zwiedzania Sanktuarium Maryjnego w Świętej Lipce, gdzie na poloniusów czekała nie tylko wycieczka i opowiadanie o historii tej miejscowości, ale również prezentacja zabytkowych słynnych ruchomych organów. W koncercie zabrzmiły utwory znanych polskich kompozytorów. Nawet deszczowa pogoda nie była w stanie pogorszyć pięknego nastroju całej grupy.

W czasie trwania projektu odbyły się wycieczki do Wilczego Szafcu, gdzie przewodnik prawie dwie godziny opowiadał o ciekawych wątkach historii tego miejsca. Spacer wąskimi ścieżkami, przejście przez ruiny bunkrów wprowadziły w historyczne klimaty nawet najmłodszym uczestnikom projektu. A na zajęciach popołudniowych z wykorzystaniem gier edukacyjnych IPN, historia Polski budziła jeszcze większe zainteresowanie.

Lekcje z języka polskiego prowadzone poprzez Elenę Rogaczykowską nie były z kolei typowymi lekcjami szkolnymi, chociaż odbywały się w klasach szkolnych LO przy ul. B. Prusa, 10 w Węgorzewie. Ciekawe karty pracy skierowane na poszerzenie słownictwa, tematyczne były dopasowane do projektu: architektura, kultura, związki frazeologiczne, przymiotniki opisowe itd.,

krzyżówki i rebusy, zabawy zespołowe.

W kolejnych dniach uczestnicy projektu na zaproszenie pani Dyrektora Barbary Chłudzkiej zwiedzili również bardzo ciekawe Muzeum Tradycji Kolejowej w Węgorzewie. Interesująca ekspozycja została reprezentowana poprzez przewodnika, a wystawa korenek klocekowych Marii Słachtowej ze Złotych Gór na długo zatrzymała zwiedzających przy jej fantastycznych pracach.

W dniach 6-8 sierpnia w Węgorzewie odbywał się coroczny tradycyjny 39. Międzynarodowy Jarmark Folkloru, więc na chętnych czekały pyszne smakołyki własnego wyrobu nie tylko lokalne, ale również z sąsiednich krajów, m.in. z Litwy, Łotwy, Białorusi oraz innych. Również można było poznać bliżej tradycje ludowe, posłuchać piosenek niebiednych, tylko prawdziwych ludowych.

Giżycko i Kętrzyn oraz Śluza „Leśniewo” czekały na grupę w kolejnych dniach. Zwiedzanie Wieży Ciśnień, mostu obrotowego, Twierdzy Boyen, portu, żeglugi wzbudziło chęć do zaplanowania kolejnych przyjazdów do tych miejscowości.

Na zakończenie pobytu w Polsce został zorganizowany Quiz o kulturze i tradycjach polska. Na mistrzów (a zostali nimi rodzina Jermolajewych oraz rodzina Gribowskich) czekały nagrody rzeczowe – książki o historii Polski. A każdy uczestnik projektu dostał od organizatorów opaskę odblaskową w kolorach państwowych Polski.

Wracając do Kaliningradu

każdy już rozmyślał, jaką pracę przygotuje do wystawy prac twórczych „Polska na dłoni”, która zostanie zorganizowana podczas corocznych Dni Kultury Polskiej. Na pewno niesamowite wrażenia zostaną ujęte w bardzo ciekawe pomysły!

Podsumowując cały projekt doszliśmy do wniosku, że był to pierwszy, ale nie ostatni rodzinny projekt edukacyjno-krajoznawczy, bo tylko własnoręcznie dotykając kultury i historii pobudzamy w sobie chęć poznania swojej Ojczyzny, języka ojczystego, a przez to wspieramy swoją tożsamość narodową, przekazujemy swoim dzieciom polskie tradycje. Kolejnym projektem będzie podróż „Śladami powstania Państwa Polskiego”.

W imieniu uczestników projektu oraz wszystkich członków Autonomii Polaków „Polonia” pragnę przekazać gorące podziękowania dla Konsulatu Generalnego RP w Kaliningradzie na czele z Konsulem Generalnym Marcinem Nosalem oraz Konsulowi ds. Polonii Jarosławowi Strychalskiemu za wsparcie finansowe oraz duchowe projektu.

Projekt został dofinansowany ze środków DWPPG Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP.

Elena Rogaczykowska
Foto autora

Więcej zdjęć – patrz str. 5.



Polonia zwiedza Świętą Lipkę



Poloniusi w Węgorzewie



Zwiedzanie Skansenu

(ze str. 4)



Po warsztatach w Muzeum



W Węgorzewskim porcie



Mia Dworjaninowicz



Poznajemy sztukę robienia kwiatów z bibuły



Polonijne ognisko



Jarosław Burblis po zajęciach z historii Polski



Zajęcia z języka polskiego



Opowiadanie o Wilczym Szańcu



Bonhaterowie polskich legend



W Skansenie Muzeum Kultury Ludowej w Węgorzewie



Karolina Moszkina i Elmira Churszudowa prezentują swoje prace z historii Polski



Warsztaty malarskie: ozdabiamy torby



W Wilczym Szańcu



Po warsztatach malarskich na ile własnych prac w Muzeum Kultury Ludowej

Lato z językiem polskim dla dzieci polonijnych w Kaliningradzie



Lato to piękna pora roku, kiedy dzieciaki mają wakacje i prawie cały czas spędzają na podwórku z kolegami i koleżankami. Ale nie wszyscy. Dzieci polonijne z Autonomii Polaków „Polonia” miały możliwość poznawać język polski, polską historię i kulturę właśnie podczas wakacji, ale absolutnie nie nudziło się podczas długich starczyńskich lekcji, tylko w bardzo ciekawy sposób.

Dzięki projektowi „Lato z językiem polskim dla dzieci polonijnych w wieku 4-10 lat” 30 dzieci z Autonomii mogły uczyć się języka polskiego, historii i kultury Polski z wykorzystaniem różnego rodzaju gier, zabaw i nawet teatru. Jeszcze na początku roku powstał pomysł o zorganizowaniu letniego wypoczynku, który pomógłby w stałym ciągu nauki i jednocześnie był skierowany na utrwalenie tożsamości polonijnych dzieci jako Polaków, do których należy przyszłość naszego środowiska polonijnego.

Dzięki wsparciu finansowemu ze strony Konsulatu Generalnego RP w Kaliningradzie II edycja projektu została wzbogacona dodatkowymi możliwościami w nauce i zorganizowaniu wypoczynku dzieci. Zgodnie z harmonogramem I edycja projektu odbyła się w dniach 6-10 czerwca br., II edycja trwała od 25 do 29 lipca br., a III edycja odbędzie się w dniach 22-26 sierpnia br. Każdy etap ma swoją tematykę ogólną oraz każdy dzień ma z kolei swoją niepowtarzalną treść zajęć.

W ciągu 15 dni (łącznie czas wszystkich części letniego wypoczynku edukacyjnego) dzieciaki poznają nie tylko piękno polskiej kultury, ale połączają to z zapoznaniem się z atrakcjami regionu zamieszkania, bo wszystkie zajęcia zostały zorganizowane w taki sposób, żeby nauka utrwałała się jak by nieświadomie. Na przykład, na terenie Twierdzy Bastion w Kaliningradzie uczestnicy II edycji projektu mogli wcielić się w bohaterów Powstania Warszawskiego i walczyć o Siedzibę wojskową. Nawet najmłodszemu uczestnikowi z zapalem włączyli się w walkę z laserową bronią w ręku! Godło Rzeczypospolitej Polskiej, Flagę, Hymn oraz Legendę o powstaniu Państwa Polskiego poznawaliśmy za pomocą materiałów edukacyjnych Instytutu Pamięi Narodowej również w trakcie bawienia się w puzzle „Mały Polak”, oglądania filmików animacyjnych IPN. O zabawkach, czasie wolnym, hobby rozmawialiśmy podczas wypoczynku w Parku Centralnym w Kaliningradzie, o zwierzętach – w ZOO, o morzu,

oceanach, statkach i przygodach morskich – w Muzeum Oceanu, o sporcie – podczas zorganizowanych w Parku Zwycięstwa Igrzyskach olimpijskich, o malarstwie i sztuce – podczas warsztatów malarskich w plenerze itd. A jeszcze bawiliśmy się w gry miejskie „Przygody z piratami” i „Tajemniczy skarb”, w trakcie których dzieci odnalazły ukryte skarby piratów oraz Lwa – króla zwierząt. Na zakończenie każdej edycji uczestnicy projektu zaprezentowali swoim rodzicom i członkom rodzin



Warsztaty malarskie w plenerze z panią Swietlaną Maksimową



Zajęcia prowadzi Katarzyna Gorienowa

Jestem zwoleenniczką połączenia gry z procesem nauce, bo to pozwala osiągnąć lepsze wyniki u dzieci. Cieszę się, że ten projekt



W Parku centralnym

Autonomii pani Natalii Gorienowej i pani Mariannie Zacharowej oraz Julii Czajlik. Szczególne podziękowania pragnę skierować na ręce moim pomocnikom – Katarzynie i Iwanowi Gorienowym i Alinie Stawskiej, którzy jako aniołowie stróża zawsze byli wsparciem w każdym przed-



Zwycięstwo!

siewzięciu tego projektu. W imieniu Autonomii Polaków „Polonia” oraz wszystkich dzieci i ich rodziców chciałabym przekazać nasze gorące podziękowania Konsulatowi Generalnemu RP w Kaliningradzie, a szczególnie Konsulowi Generalnemu RP w Kaliningradzie panu Marciniowi Nosolowi oraz Konsulowi ds. Polonii i Polaków za granicą panu Jarosławowi Strycharskiemu za



Wspólne zdjęcie na zakończenie

udało się zorganizować w tym roku i mam nadzieję, że „Lato z językiem polskim dla dzieci polonijnych” stanie jednym z kluczowych projektów naszego środowiska polonijnego. Chciałabym bardzo serdecznie podziękować za prowadzenie warsztatów malarskich pani Dyrektor Studium Malarskiego Swietłanie Maksimowej, za pomoc w opiece nad dziećmi członkom naszej

wspieranie naszego projektu zarówno finansowo jak i duchowo. Projekt dofinansowany ze środków DWPPG Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP.

Elena Rogaczykova

Foto: E. Rogaczykova,
K. Gorienowa, S. Maksimowa
Wiecej zdjęć – patrz str. 7.



Elena Rogaczykova prowadzi rozgrywkę sportową

Podsumowanie II edycji Akademii Polonijnych Liderów Metodycznych

W dniach 7-11 sierpnia w Domu Polonii w Ostródzie odbywała się druga edycja Akademii Polonijnych Liderów Metodycznych. Wzięły w niej udział nauczycielki i dyrektorki szkół m.in. z Włoch, Hiszpanii, Węgier, Irlandii, Holandii, Belgii, USA, Irlandii Północnej i Norwegii.

Na pierwszych zajęciach wiceprezes Stowarzyszenia "Wspólnota Polska" Dariusz Piotr Bonisławski wraz z trenerką Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli SWP Katarzyną Czyżką omawiali misję, cele i sposoby działania tych instytucji. Uczestniczki szkolenia zapoznały się również ze strukturą i strategią rozwoju Lokalnych Ośrodków Metodycznych – innowacyjnego projektu Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli Stowarzyszenia "Wspólnota Polska", którego nadrzędnym celem jest zbudowanie sieci wsparcia metodycznego dla nauczycieli polonijnych. Sukcesywne powoływanie do działalności Lokalnych Ośrodków Metodycznych w swym zamierzeniu ma pełnić długofalową rolę integrującą oraz wspomagającą

nauczycielskie środowiska polonijne – umacniać zarówno struktury oświatowe, organizacje, samodzielne placówki i ośrodki już istniejące, jak również inspirować do powstawania nowych projektów i działań edukacyjnych.

Szkolenie uczestników II edycji Akademii Polonijnych Liderów Metodycznych obfitowało w szerokie spektrum zagadnień, niezbędnych w pracy Lidera Lokalnego Ośrodka Metodycznego. Na warsztatach prowadzonych przez trenerkę, Zenonę Bańkowską, uczestniczki poznały tajniki

zasad partnerstwa oraz przeszły skuteczną współpracę. Kolejny dzień poświęcony był tematyce budowania tożsamości i wizerunku w sieci. Prowadzącą warsztaty była Katarzyna Wątor, specjalista ds. marketingu i zarządzania. Dużą dawkę praktycznej wiedzy dotyczącej sposobu budowania programu merytorycznego i towarzyszącego szkolenia czy konferencji przekazała Dominika Migryt, copywriter i politolog. Tego dnia wraz z nauczycielkami polonijnymi, w warsztatach uczestniczyli przedstawiciele portalu "Dobra Polska Szkoła" - patrona

medialnego Akademii Polonijnych Liderów Metodycznych.

Ostatni dzień szkolenia odbył się w Domu Polonii w Pułtusku, którego siedziba mieści się w malowniczo położonym nad rzeką Narwią zamku w stylu renesansowym. Tutaj nastąpiła ewaluacja i podsumowanie programu, jak również wręczenie certyfikatów uczestnictwa, którego dokonał Wiceprezes Stowarzyszenia "Wspólnota Polska" Dariusz Piotr Bonisławski.

<http://odnswp.pl/podsumowanie-ii-edycji-akademii-polonijnych-liderow-metodycznych/>



(ze str. 6)



Pięknie się bawimy!



Koncert dla rodziców



W Muzeum Oceanu Światowego. Wspólne zdjęcie na pamiątkę.



Mia Dworjaninowicz z własną flagą



W Muzeum Oceanu Światowego



Jegor Klippert karmi kózki w ZOO

Варшава сама себя высекла



Можно ли решение польских властей о дальнейшем закрытии нашей границы с Калининградом для местного приграничного передвижения объяснить логически? Нет, логика тут невестна.

Почему же тогда Варшава после окончания саммита НАТО и Всемирных Дней Молодежи, когда напряжения спало настолько, что можно возобновить МПП с Украиной, безвизовую границу с Калининградом не открывает? Вроде как только временно, но и на нашей, и на российской стороне царит мрачное убеждение о том, что об МПП следует забыть надолго, а может, и навсегда. Потому что такая Польша, какой она является сегодня, к нему не вернется.

Варшава выставила себя в роли унтер-офицерской вдовы из "Ревизора" Николая Гоголя, которая сама себя высекла. Ну, может, не совсем сама себя, а своих граждан из самых бедных провинций, где царит самая большая безработица. Тех, кто нашёл себе занятие в многочисленных, построенных специально около границы для клиента из России Бедронках, Лидлах, гостиницах, пунктах бытового обслуживания. Только в 2015 году наши соседи на калининградской границе представили почти 200 тыс. фактур tax-free, из которых следует, что на покупки у нас они потратили 180 млн злотых. А ведь они не предвеляют на границе счетов за гостиницы, рестораны, услуги...

Сколько рабочих мест пропадет, если граница будет закрыта на замок?

О том, сколько мы потеряем денег, говорится много. Однако я хочу обратить внимание на кое-что более важное. Я знаю Калининград уже несколько десятков лет — со времен, когда он был безнадежной советской провинцией. И я вижу, как он превратился в самый европейский регион России. И прежде всего в ментальном плане. Ни в одном другом регионе Российской Федерации граждане не чувствуют себя гражданами в такой степени, как в балтийском анклав, нет такой инициативности снизу, такой дерзкой прессы. Символом этой особенной позиции региона может являться хотя бы то, что только отсюда люди выгнали названного им Московского неудачного губернатора.

Я не хочу сказать, что в Калининграде сложилась революционная ситуация. Нет, просто здесь иначе, чем в глубине России, люди научились принимать решения самостоятельно, и в этом нет ничего плохого, и это не приводит, как внушает кремлевское телевидение, к кровавой анархии. В Калининграде, лучше, чем в других российских областях, знают европейские порядки. Это не означает, что калининградцы повсеместно их одобряют, но понимание их само по себе ценно.

Жители области за последнюю четверть века пользовались привилегиями, благодаря которым им было проще путешествовать по Европе, чем гражданам других регионов РФ. Последний привилегией было именно такое

приграничное передвижение — тем более ценное, что им могли воспользоваться люди, зарабатывающие меньше, чем те, которым по карману шенгенские визы.

Местное приграничное передвижение, следовательно, несло цивилизационную миссию, оно обближало людей с обеих сторон кордона. Но на настоящий момент власти в Варшаве не в состоянии этого понять. Когда в декабре 2011 года предыдущей правящей партией подписывался договор о местном передвижении, экс-министр иностранных дел Польши Анна Фотыга из партии "Право и справедливость" протестовала, говоря, что Калининград — это "обитель организованной преступности, серьезных общественных проблем и опасностей". Прошло почти пять лет, калининградцы посетили Польшу миллионы раз — более 1,3 миллиона в прошлом году и все спокойно, нет никаких инцидентов.

Сегодня представители варшавских властей утверждают, что МПП с Калининградом возобновить нельзя, поскольку это

угрожало бы безопасности Польши. При этом они не могут указать ни одного конкретного примера этой угрозы. Они говорят нелепости, из которых следует, что нашей стране грозит вторжение российских танков, пересекающих границу по пропускам МПП. А с каких это пор танкам требуются визы или пропуска? Опыт последних четырёх лет доказывает, что надлежало бы поступить наоборот — шире открыть границу.

Но сейчас, когда наступило то, что варшавские политики называют "хорошей переменой", можно изменить в худшую сторону также ситуацию на границе — в соответствии со своими фобиями и глубоким отсутствием знаний. Жаль, что Варшава, нанося вред своим гражданам и соседям, отказывается и от того хорошего, что было в сложных польско-российских отношениях, используя в качестве повода визит Папы Римского.

Вацлав Радзивинович
Перевод М. Лаериневич



Projekt współfinansowany w ramach sprawowania opieki
Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą.



GŁOS
ZNAD PREGOŁY 12+
Название издания:
„Głos znad Pregoły”, „Голос с Преголы”

Учредитель и главный редактор:
Гавришев Мария Казимировна
Адрес редакции, издателя:
236039, Калининград,
ул. Б. Хмельницкого д. 46, кв. 8.

Телефоны редакции: +86 601 057 820
(4012) 84 37 87; +7 982 269 2170,
Адрес в Интернете:
<http://www.glos-znad-pregoly.org>
e-mail: glos.znad.pregoly@gmail.com

Печать, типография
ООО „ФлюксПринт”,
236001, Калининград,
ул. Янгильская, 66, литер Д-14.
Телефон: (4012) 35 54 76.

Порядковый номер выпуска: **№ 8 (241).**
Подписи в печать:
по графику 8.00, 23.08.16; фактически
14.00, 23.08.16. Выход в свет: 25.08.16.
Тираж: 500 экз. Бесплатно.